

Maria Kiczma odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi!

W poniedziałek 24 sierpnia 2009r., w godzinach wieczornych, w Burlington odbyła się niecodzienna uroczystość. Bohaterką uroczystości była pani Maria Kiczma. Któż, chociaż troszeczkę orientujący się w sprawach Polonii, nie zna tej niezmiernie sympatycznej i lubianej przez niemal wszystkich, naszej Kochanej Pani Marii. To co zrobiła przez kilkadziesiąt lat dla żyjących tu rodaków, dla Polonii, dla Polski, dla Kanady, zapisze się na kartkach historii. Wszystko co robiła, robiła z poczucia obowiązku i niesienia pomocy tym, którzy tej pomocy potrzebowali. I co najważniejsze, w przeciwieństwie od wielu bardziej od niej odznaczonych, nigdy nie pytała za ile???

Uroczystość wręczenia pani Marii Kiczmie Krzyża Kawalerskiego Orderu Zasługi RP miała charakter kameralny. Zebrali się oprócz rodziny najbliżsi, ci, którzy z Panią Marią współpracowali wiele lat jak też i przyjaciele. Córka Danuta, syn Leszek z małżonką i córkami, Janina Harasymiec zasiedli w pierwszym rzędzie. Uroczystość otworzył prezes Fundacji im. Władysława Reymonta Kazimierz Chrapka. Przywitał Panią Marię, konsula generalnego RP, Marka Ciesielczuka, rodzinę Pani Marii i zgromadzonych. W krótkich słowach podkreślił, że starania Fundacji im. Władysława Reymonta, jej kuratorów przyniosły nareszcie efekt. I to dla Fundacji im. Władysława Reymonta jest niezaprzeczalnym powodem do dumy i satysfakcji. Satysfakcji, bo dokonała się mówiąc troszkę górnolotnie, sprawiedliwość. A, że w dzisiejszych czasach ta sprawiedliwość dziwnie nam się wymyka i nas omija tym bardziej jest to cenne.

Niżej podpisany, dostąpił zaszczytu by przedstawić jeszcze raz postać Pani Marii Kiczmy. Oto treść mojego wystąpienia:

Szanowna Pani Mario! A może Kochana Pani Mario?

Szanowny Panie Konsulu!

Szanowny Panie Prezesie Fundacji im. Władysława Reymonta!

Droży Państwo! I najbliżsi sercu naszej Dostojnej Jubilatki!

Dzisiaj spotykamy się tutaj, żeby być świadkami dosyć niezwyklej i ważnej nie tylko dla Pani Marii, ale i dla nas tutaj obecnych, dla całej społeczności polonijnej w Kanadzie uroczystości. Na wniosek i prośbę Fundacji im. Władysława Reymonta, w uznaniu zasług dla Polski i Polonii w Kanadzie, Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP zostaje odznaczona Pani Maria Kiczma. Można powiedzieć, że sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Wszelkie rozważania dlaczego stało się to teraz a nie wcześniej nie powinny być dzisiaj przedmiotem dywagacji i dociekań. Bez cienia wątpliwości możemy stwierdzić, że jest to dla Pani, Pani Mario i dla nas uroczysta chwila, która pozostanie w naszych sercach do końca naszych dni. Pozostanie w naszych umysłach, pozostanie wiarą w to, że w tych zagonionych czasach, czasach intelektualnych burz, niedopowiedzianych prawd, jest miejsce dla człowieka uczciwego, człowieka przyzwoitego, człowieka być może nie idealnego, bo takich nie ma, ale człowieka z sercem, który potrafi dzielić się swoją wiedzą, swoim doświadczeniem i swoim jakże bezcennym czasem z tymi, którzy go otaczają. I nie każdego z nas jest na to stać. Dlatego tacy społecznicy, tacy działacze jak Pani są dla nas nie tylko przykładem, ale i bezcenna wartość. Czy chcemy tego, czy nie chcemy, całym swoim dotychczasowym życiem wpisała się Pani w historię Polaków w Kanadzie. Jesteśmy dumni z Pani, z Pani dokonań. Jest Pani wzorem dla nas i przykładem dla przyszłych pokoleń Polaków.

To co zrobiła Pani dla nas, wiedza o tym, przetrwa przez kolejne pokolenia i nic nie jest w stanie wymazać tego z historii bo historię tworzą fakty. Napisałem o Pani wiele artykułów do polskiej prasy w Kanadzie, ale nigdy nie przyszło mi to tak trudno jak dzisiaj. Bo chciałbym oddać to jak najlepiej, tak jak Pani oddała wszystko dla Polonii. I w pewnym momencie poczułem jak małym i bezradnym jest człowiek wobec wielkości tego co dokonała Pani całym swoim życiem. Kilkadziesiąt lat żmudnej i wytrwałej pracy.

Pracy nie obliczonej na materialny zysk, ale dokonywanej z poczucia obowiązku służenia bliźniemu. Nie wystarczy do tego mieć serce, musi ono być także pełne życia, pełne godności, pełne radości, pełne zapału i pełne miłości do tej utraconej Ojczyzny jak i do tej nowej, do Kanady.

Pani Maria Kiczma, urodziła się w 1922 roku w jeszcze polskim Lwowie. Tam zaczęła swoją edukację, tam wyszła za męża i tam zastał ją wybuch i pierwsze okrutne lata II wojny światowej. W 1944 roku, po śmierci mamy wraz z mężem wyjeżdża w pobliże Zakopanego. Podczas jednej z łapanek zostaje wywieziona do Niemiec. Po zakończeniu działań wojennych i po długich poszukiwaniach odnalazła męża. W obozie Wildfecken przyszła na świat córka Danuta. Kolejny etap ich życia to Kanada. Tak jak wszyscy emigranci zaczynają życie od podstaw. Wraz z mężem zakładają firmę budowlaną. Na świat przychodzi drugie dziecko, syn Leszek. I w tych pierwszych, trudnych latach, Pani Maria znajduje czas na pracę dla Polaków, na pracę dla Polonii. Nie zapomina o bliskich, sprowadza do Kanady rodzinę swojego męża i swoją siostrę z córkami. Wszystkich namawia i zachęca do pracy w organizacjach polonijnych. Jedną z nich, Janina Harasymiec była przez kilkanaście lat wiceprezeską ZG Związku Polaków w Kanadzie.

Pani Maria Kiczma, zanim rozpoczęła działalność w organizacjach polonijnych, pomagała w polskiej szkole przy parafii św. Stanisława Kostki, do której uczęszczała Jej córka. Pierwszą organizacją polonijną do której wstąpiła było Koło Polek przy Grupie 2. ZPwK. Był to rok 1957. Trzy lata później zostaje członkiem zarządu KP i działa w Grupie 2 ZPwK. Zaczyna działać coraz bardziej. Widać już Ją niemal wszędzie, czy to w dyrekcji Domu Związkowego, czy to w polonijnej Credit Union i w dyrekcji prasowej "Związkowca". Całą jednak uwagę skupia na działalności w Kołach Polek. Najpierw jako wiceprezeska KP w Hamilton, a później jako prezeska, przez 9 kolejnych lat. Znajduje także czas na pracę w KPK, była członkiem zarządu KPK, okręg Hamilton. Należała do komitetu "Millenium", brała udział w zbiórkach pieniężnych na Fundusz Wieczysty. Była z młodzieżą podczas zlotu w Barry's Bay i obozach harcerskich drużyn z Hamilton. Ponad 40 lat śpiewała w chórze "Symfonia" i w chórze parafialnym przy parafii św. Stanisława Kostki.

Jej społeczna działalność dla Polonii nie ogranicza się tylko do pracy na rzecz Polaków w Hamilton. W 1969 roku zostaje wybrana wiceprezeską Zarządu Centralnego Kół Polek. a w 1971 prezeską ZC KP. Kiedy w 1982 roku ZPwK obchodził Diamentowy Jubileusz, Maria Kiczma miała za sobą 25 lat nieprzerwanej pracy w Kole Polek. Jej aktywność daje się zauważać w Zarządzie Głównym ZPwK, a szczególnie w Fundacji im. Władysława Reymonta. Zawsze oddana sercem, zawsze pełna poświęcenia, zawsze tam gdzie Ją poproszono o pomoc i nigdy, chcę to podkreślić jeszcze raz i nigdy nie pytająca za ile? Osobistym powodem do dumy jest to, że Jej wnuczek mówi po polsku. Do dnia dzisiejszego, kiedy tylko pozwalają Jej siły i czas można na Panią Marię liczyć. Jej praca na rzecz Polski, Polonii i Kanady została zauważona i doceniona wcześniej. W 1984 roku zostaje odznaczona Złota Odznaką KPK. Maria Kiczma otrzymała również Złota Odznakę Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce. Odznakę 50-lecia pracy społecznej od rządu kanadyjskiego, odznaczona również prestiżową nagrodą im. Tadeusza Glisty, Medalem Fundacji im. Władysława Reymonta, a także wyróżniona zaszczytnym tytułem Honorowego Kuratora Fundacji im. W. Reymonta. Dodać wypada, bo nie wspominałem o tym wcześniej, że Pani Maria była też prezeską chóru "Symfonia". który również zapisał się w historii Polonii złotymi głoskami.

Otrzymała gratulacje i dyplomy nie tylko od cieszącego się dużym autorytetem śp. Tadeusza Glisty prezesa ZG ZPwK i rządu kanadyjskiego. Były to dyplomy od premierów prowincji Ontario, Williama B. Davisa i Daltona Mc Guinty. Dzisiaj do tych wszystkich wyróżnień dodajemy jeszcze jedno. Ale to wszystko co wymieniłem dzisiaj nie zastąpi jednego, najważniejszego wyróżnienia, które ja stawiam ponad wszystkimi. Zdobyła Pani doczesne, trwałe miejsce w naszych sercach. I tej naszej wdzięczności, pomimo naszych talentów nie da się wyrazić w żaden sposób. I za to należą się Pani nasze największe i

najserdeczniejsze podziękowania.

Dziękuję bardzo za uwagę.

Następnie konsul generalny RP Marek Ciesielczuk, w towarzystwie prezesa Fundacji im. Władysława Reymonta, Kazimierza Chrapki wręczył pani Marii Kiczmie Krzyż Kawalerski Orderu Zasługi. Towarzyszyła dekoracji owacja na stojąco i gromkie sto lat na część Pani Marii, a także piękne wiązanki kwiatów. Uczestnicy uroczystości podchodzili do Pani Marii z gratulacjami i życzeniami zdrowia , zdrowia i jeszcze raz zdrowia. Miło było zobaczyć podczas uroczystości działaczy i kuratorów Fundacji im. Reymonta, w tym Stanisława Laska. Była też obecna prezeska chóru "Symfonia" Janina Mazuń, Ewa Pachowicz z Komiteu Rodzicielskiego chóru "Stokrotki" , Aleksandra Florek znana z artykułów do polonijnej prasy, panie z Koła Polek. Obecna też była wielce zasłużona dla Polonii pani Danuta Warszawska z mężem i inni działacze. Ucieliśmy sobie krótką pogawędkę. Przy kawie, rozmowach o Pani Marii i innych doczesnych sprawach mile upłynął czas. Serdeczne podziękowania dla Fundacji im. Władysława Reymonta, ponieważ dla mnie osobiście, był to ogromny zaszczyt, że powierzono mi rolę głównego mówcy. Z Panią Marią, z Jej córką Danutą znaliśmy się też prywatnie. W imieniu rodziny, za całą oprawę uroczystości, za pamięć podziękowała córka Danuta.

Aleksander Siwiak